

Wilhelm Sasnal: Brzydę się kimś, kto nie brzydzi się faszyzmem



■ Rozmawiała Donata Subbotko 2009-04-19, ostatnia aktualizacja 2009-04-19 19:26:17.0

Wilhelm Sasnal zbojkotował rozdanie Gwarancji Kultury, nagród przyznawanych przez TVP Kultura. Nagrodzono go w kategorii sztuki wizualne za wystawę "Lata walki", prezentowaną w Zachęcie na przełomie 2007 i 2008 roku

W liście odczytanym podczas gali artysta napisał, że ceni TVP Kultura, jednak nie przybył na uroczystość, bo "obecna sytuacja w TVP aktywizuje poglądy, wobec których czuje największe obrzydzenie".

Wilhelm Sasnal to obecnie najśłynniejszy na świecie polski malarz, znany m.in. z serii obrazów odwołujących się do dzieł poruszających temat Holokaustu (np. opowiadań Tadeusza Borowskiego, filmu "Shoah" Claude'a Lanzmanna czy komiksu "Maus" Arta Spiegelmana).

Rozmowa z Wilhelmem Sasnałem

Donata Subbotko: Zbojkotował Pan galę rozdania nagród TVP Kultura. Niektórzy artyści uważają, że ten cały protest to tylko harcerstwo, bo pewnie i tak rządy skrajnych nacjonalistów w TVP kiedyś się skończą. Dlaczego uznał Pan, że warto na taki gest się zdobyć?

Wilhelm Sasnal: W moim przypadku to nie jest gest artysty, ale gest obywatela. Rządy skrajnych nacjonalistów, ludzi związanych z LPR w telewizji trwają i to wstyd. Wiem, jaka jest polityka tej partii, jakimi kryteriami ocenia się w niej ludzi. Neofaszystowskich poglądów obecnego prezesa nie można nazywać błędami młodości. To on i jego koledzy podejmują teraz takie decyzje, jak np. wycofanie się TVP z koprodukcji filmu o Sendlerowej. Pewnie, że kiedyś odejdą, mam taką nadzieję, ale - jak stwierdził Paweł Smoleński w komentarzu o rasistowskich zachowaniach Polaków - przymykając oko na takie zachowanie czy poglądy stajemy się współuczestnikami podłości.

W liście odczytanym na gali napisał Pan, że do poglądów wyznawanych przez władze TVP czuje wręcz obrzydzenie.

Brzydę się ludźmi, którzy dyskryminują innych ze względu na orientację seksualną, pochodzenie czy kolor skóry. Brzydę się kimś, kto nie brzydzi się faszyzmem - to dla mnie pryncypialne.

Wielu ludzi nie widzi problemu i współpracuje z tą telewizją. To kwestia odwagi, żeby zaprotestować?

To nie jest żadna odwaga. Na początku rozważałem obecność na tej imprezie. Pomyślałem, że gdyby nagroda była finansowa, to po prostu przekazałbym ją na rzecz stowarzyszenia Nigdy Więcej. Ale Gwarancje Kultury to nagrody prestiżowe, więc postanowiłem zaprotestować niestawiennictwem - to jedyny gest, jaki mogłem wykonać.

Pan jest artystą niezależnym, ale wielu dzięki współpracy z TVP zarabia na chleb, nie każdy może sobie pozwolić na bojkot.

Zdaję sobie sprawę, że jestem w uprzywilejowanej sytuacji, bo mogę sobie na taki gest pozwolić. Rozumiem tych, którzy przysli na galę rozdania nagród TVP Kultura i tych, którzy w tej stacji pracują.

Jak zabezpieczyć się na przyszłość przed taki sytuacjami jak ta w TVP?

Tylko edukacją. Taką funkcję powinna pełnić przecież telewizja. Poglądy nacjonalistyczne idą w parze z głupotą, a także ze złością i agresją. Są udziałem ludzi zakompleksionych i sfrustrowanych.

Rozmawiała Donata Subbotko